

„Zostanie po mnie ta siła fatalna...”

Marian Maciejewski

Marian MACIEJEWSKI

„Zostanie po mnie ta siła fatalna...”

Tę patetyczną formułę chciałbym odnieść do pewnego fenomenu kulturowego, który ma swoje aspekty poetyckie, plastyczne, polityczne, muzealnicze, literaturoznawcze, muzyczne, socjologiczne etc., etc. Chodzi o trwające od kilku lat sierpniowo-wrześniowe międzynarodowe spotkania literaturoznawców, poetów, artystów, muzyków, aktorów, nauczycieli, muzealników, ale także przyrodników w Krzemieńcu na Wołyniu, mieście narodzin Słowackiego. Ostatnie odbyło się w dniach 31 sierpnia – 5 września 2008 roku, poprzedzone krótkim pobytom polskich uczestników w Przemyślu, wcześniej w Sieniawie, by odwiedzić nekropolię rodu Czartoryskich. W drodze do Krzemieńca był jeszcze postój w Beńkowej Wiszni i w Rudkach, już na terenie Ukrainy. W Rudkach zwiedzanie kościoła, w Beńkowej Wiszni pałacu i parku.

Podczas tej wycieczki dr Jan Musiał z Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu wygłosił referat *O Aleksandrze Fredrze, Rudkach i pałacu w Beńkowej Wiszni*, a aktorzy z przemyskiego „Fredreum” recytowali utwory Aleksandra Fredry. Taka właśnie poetycka i dramatyczna oprawa oraz kulturowo-krajoznawcza informacja towarzyszyła wszystkim „wypadom” do sławnych z historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów miast Wołynia, Żytomieszczyzny, Podola, Pokucia, Ziemi Szumskiej (tu szczególnie interesująca była Nakwasza, miejsce urodzenia Leopolda Buczkowskiego) podczas przedostatniego pobytu. Wcześniej jeszcze, w roku 1999, gdy zastanawialiśmy się nad geografiami podróży Juliusza Słowackiego, był w programie wizytacji Pocajów z bogactwem bizantyńskim Ławry, ową „nową Jerozolimą” poety, przy okazji także zwiedzanie Podkamienia i jego architektury sakralnej. Tym razem w drodze powrotnej do Przemyśla zwiedziliśmy Podhorce, Złoczów i Pomarżany. Atrakcjom turystycznym towarzyszyła zabytkoznaw-

Maciejewski „Zostanie po mnie ta siła fatalna...”

cza sesja terenowa z referatem profesora z Uniwersytetu Rzeszowskiego, Jerzego Pióreckiego *Zabytkowe parki i ogrody na Kresach*.

Mnogość doświadczeń jest taka, że trudno mi uporządkować materiał fakto-graficzny, a nie chodzi tu tylko o wymiar sprawozdawczy. Zasadnicza jest tu chyba aura emocjonalna. Wzorem dla naszych rozważań mógłby być na przykład artykuł Mieczysława Ingłota *Wrześniowe spotkania krzemienieckie 2007 i moja wrocławska nad nimi refleksja*, zamieszczony w drugim numerze rocznika *Dialog dwóch kultur*. Studium to dokonuje świetnej prezentacji dialogu dwóch kultur pobratymczych narodów w mieście narodzin Słowackiego, karmionego przez mamkę kulturą ludową Ukrainy (kulturą, którą można niejako utożsamić z naturą, owym niepowtarzalnym pejzażem Krzemieńca), a przez ojca, profesora Euzebiusza Słowackiego, profesora Aten Wołyńskich, kulturą „dawnej Polski”. Szkic Ingłota zawiera także bogate zaplecze metodologiczne z zakresu refleksji nad kulturą oraz uwzględnia problematykę „ojczyzny ideologicznej” i „domowej”. Ważny dla prowadzonej refleksji jest ponadto kontekst biograficzny badacza, niegdyś lwowianina, później profesora Uniwersytetu Wrocławskiego.

I wreszcie sam Krzemieniec, „ojczyzna domowa” Juliusza Słowackiego – „Gdzie po dolinach moja Ikwa płynie” – a zarazem ojczyzna domowa tych Polaków, którzy przybyli z Anglii na ostatnie spotkanie krzemienieckie. W Londynie wydają oni „Biesiadę Krzemieniecką”. Hanna Kościa mówiła o krzemieńczanach w świecie, dr Jan Krasnodębski wygłosił referat *Ojciec Święty Jan Paweł II a Ukraina*, ze przywołam wystąpienia niektórych z dalekich gości.

Hanna Gronowska-Szaniawska z Warszawy relacjonowała *Pasje Ludwika Gronowskiego, profesora Liceum Krzemienieckiego*, prezentując przy tej okazji przedwojenne zdjęcia. Była także wystawa *Przedwojenny Krzemieniec* – fotografie Ludwika Gronowskiego. Celowo eksponuję ten „wątek rodzinny”, związek uczestników spotkania z przedwojennym Krzemieńcem, gdyż czymś analogicznym był referat *Krzemieńskie serce pani Marii. Rzecz o Marii Danilewicz-Zielińskiej* przygotowany przez Wiesława Nosowskiego z Warszawy i przez Małgorzatę Wdowczyk z Aleksandrowa Kujawskiego. Tak czule określona bohaterka tego tekstu pochodziła z Kujaw, a jednak mocno związana zawsze była z rzeczywistością kulturową Krzemieńca. Przecie jeszcze w ostatnich latach swego życia opiekowała się z dalekiej Portugalii tym, co pozostawiła „siła fatalna” wielkiego romantyka w miasteczku wołyńskim.

To, co dzieje się wczesną jesienią w Krzemieńcu nad Ikwą, przynosi wymierne skutki poznawcze: literaturoznawcze i muzealne. Równie ważnym pokłosiem tej „krzemienieckiej jesieni” jest prezentacja poezji autorów z Polski i Ukrainy. Byli wśród nich m.in. Mariusz Olbromski, Krzysztof Kołtun, Irena Sandecka, Jęwhen Bezkorowajny, Sergiej Seniuk, Petro Soroka, Iryna Demjanowa, Iwan Potij, Hanna Kostów-Huska, Olga Birkowa, Bogdan Bastiuk i Roman Ładyka. Odbywały się też recitale muzyczne, na przykład występ kobziarza Wasyla Zdankina. Dodajmy do tego wystawę poplenerową *Nad Sanem, nad modrookim...* z X Warsztatów Kulturalno-Artystycznych w Przemyślu (21.07–8.08 2008) organizowanych dla

młodzieży polsko-ukraińskiej przez dr Urszulę Olbromską. Ów młodzieżowy akcent jest tutaj bardzo ważny, gdyż gwarantuje ciągłość doświadczeń krzemienieckich, w których bardzo się liczy gojenie poprzez sztukę i naukę ran niedawnej przeszłości. Z myślą o tym nowym pokoleniu działa Andrzej Król, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzin Szkół Słowackiego z Sosnowca, który wygłosił referat *Krzemieniec jako przestrzeń dydaktyczna funkcjonująca w edukacji polonistycznej Europejskiej Rodziny Szkół Słowackiego*.

Ale wracajmy do tego, od którego wszystko się zaczęło – jakby mimochodem rzuconego na papier liryku z okresu mistycznego (luty 1845) *Jeżeli kiedy w tej mojej krainie...*, zredagowanego oczywiście w poetyce zamierzonego fragmentu, z intencją, że główny sens liryczny pozostanie tajemnicą.

Był to także zasadniczy powód, by wiersz ogarnąć zamysłem hermeneutycznym: Juliusza Kleinera, Ireneusza Opackiego i piszącego te słowa. Piękno krainy, „gdzie po dolinach moja Ikwa płynie”, jest tak urzekające, spotęgowane emigracyjnym oddaleniem, że „gasi” nawet urok pejzażu mistycznego, już ostatecznego i w pełni osiągniętego za granicą promieni, których doznawała „dusza [jego] Iona”.

Idąc wbrew obowiązującym trendom badawczym, Danuta Zamaćńska szukała klucza interpretacyjnego w niepowtarzalnej urodzie pejzaży krzemienieckich i w doświadczeniu egzystencjalnym percypujących. Założyła, że poprzez intensywny kontakt wizualno-psychiczny zdołamy najpełniej odczytać krzemienieckie wizje poetyckie Słowackiego. Podobnie myślał współorganizator Zjazdów, także już nieżyjący prof. Stanisław Makowski, może tylko bardziej niż ona przejęty krzemienieckimi realiami kulturowo-historycznymi.

W jednej z ostatnich swoich publikacji, poświęconej profesor Zofii Stefanowskiej, skądinąd wielkiej animatorce i uczestniczce Zjazdów, Zamaćńska pisze:

Czy rzeczywiście Krzemieniec jest tak piękny? Doświadczyłam tej urody dzięki organizatorom sesji „Geografia podróży Juliusza Słowackiego” (Krzemieniec, 4 września 2000) – Mariuszowi i Urszuli Olbromskim. Piękno miasta można ogarnąć i rozpoznać tylko wtedy, kiedy zajmiemy ten sam punkt, z którego widział miejsce poeta „z góry”, z „oddalenia” (fizycznego oczywiście). Ten punkt jest wpisany w wersety wiersza *Jeżeli kiedy...* Niczego nie zobaczymy, wjeżdżając czy wchodząc w długą, długą ulicę. Po obu jej stronach domy, domki, tu jest cerkiew, tam kościół, po obu pagóry zakrzewione i zadrzewione z górą Bony i jej zamkowymi ruinami na czele. Na każdej fotografii, malunku, „wido-ku Krzemieńca” ten trapezowaty rozległy wał jest obowiązkową sygnaturą okolicy.

Organizatorami także wcześniejszych wrześniowych spotkań krzemienieckich, których topograficzne przestrzenie tak pięknie naszkicowała prof. Danuta Zamaćńska, są od kilku już lat Mariusz Olbromski, dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej ze strony polskiej i Tamara Sienina, dyrektor Muzeum Juliusza Słowackiego ze strony ukraińskiej. Muzeum poety mieści się w domu dziadków Januszewskich, a w jego powstaniu ważką rolę odegrała pomoc materialna Rzeczypospolitej. Maria Danilewicz-Zielińska ofiarowała zaś Muzeum Słowackiego fortepian, popularnie nazwany przez Ukraińców „realem”. Pochodzi on z „małej Ojczyzny” Danilewiczowej i służy dzisiaj wystąpieniom muzycznym.

Maciejewski „Zostanie po mnie ta siła fatalna...”

Międzynarodowe Spotkania Naukowców, Literatów i Muzealników w Dialogu Dwóch Kultur roku 2008 miało wyjątkowo bogaty program. Oddano przy tym hołd współtwórcy spotkań, profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, Stanisławowi Makowskiemu. Poświęcono mu wystawę i cały pierwszy dzień obrad, który prowadził emerytowany dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, przyjaciel uczonego, Andrzej Paluchowski. Dr Urszula Makowska z Uniwersytetu Warszawskiego wygłosiła *Wspomnienia o moim ojcu*, Margarita Gecewicz, emerytowany naczelnik Oddziału Juliusza Słowackiego w Krajoznawczym Muzeum w Krzemieńcu, mówiła o *Siedemnaście przyjaźni*, a dr Eligiusz Szymanis (UW), uczeń profesora, przedstawił pracę *Stanisław Makowski wobec romantyzmu polskiego*.

Ze strony ukraińskiej swoje teksty przedstawiło trzech docentów z Humanistyczno-Pedagogicznego Instytutu T. Szewczenki w Krzemieńcu: Wołodimir Sobczuk (*Zakończony w Krzemieńcu*), Oleg Wasylyszyn (*Ojczyzna Słowackiego w dyskursie Profesora Stanisława Makowskiego*) i Olga Makarenko (*Szlakami Juliusza Słowackiego*). Jadwiga Guśławska (Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. J. Słowackiego w Krzemieńcu) wygłosiła *Wspomnienia o Profesorze Stanisławie Makowskim*, a Helena Hańkiewicz, pracownica muzeum, mówiła *O planach, które marzyłam realizować z Profesorem Makowskim*.

Ostatnie spotkanie krzemienieckie było wieloprotymowe i wielotematyczne, zwracały tu uwagę zwłaszcza wystąpienia muzealników. Wysłuchaliśmy m.in. referatu poświęconego Maurycemu Gosławskiemu (Maria Kopycińska-Lehun, UMCS) oraz Tadeuszowi Czackiemu (Antoni Sarkady). Nie mogło zabraknąć całodzienniej sesji poświęconej Słowackiemu (04.09.08). Poza wystąpieniami naukowymi dzień ten miał charakter obrzędowy: o 9.00 rano msza za duszę śp. Juliusza Słowackiego w kościele rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa upamiętnionym pomnikiem poety dłuta Wacława Szymanowskiego; później złożenie kwiatów na grobie matki poety, Salomei Słowackiej, na cmentarzu Tunickim oraz pod pomnikiem Tarasa Szewczenki i Słowackiego. W sesji literackiej było kilka referatów uczonych ukraińskich (Roman Łubkwiśky, Roman Gorak, Oksana Weretiuk) i dwa polskie: Prof. Danuty Danek (UW) i dra Włodzimierza Torunia (KUL).

Danuta Danek, wybitna znawczyni Bachtina i Bettelheima, propagator psychoanalizy w badaniach literackich, przedstawiła tekst *Ukryte znaczenia „Godziny myśli” Juliusza Słowackiego*. Tekst interpretacyjno odkrywczy, wygłoszony w pobliżu Góry Królowej Bony. Podkreślam „materialny kontekst odbioru”, gdyż właśnie on wpływa na specyfikę spotkań krzemienieckich. Można by metaforycznie odnieść do nich tak dobrze wszystkim znaną strofę poety:

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic ... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was zjadacze chleba – w aniołów przerobi.

Przechodząc „z hymnu do prostej powieści” historycznoliterackiej, trzeba powiedzieć, że ową „siłą fatalną” jest zarówno tradycja literacka, także jak rów-

Kronika

niez kontekst biograficzny poety. Tradycja ta zbliża narody, goi rany, prowokuje rozprawy literaturoznawcze i rodzi nowe poczynania poetyckie i muzyczne. Nie bez znaczenia są ramy muzealnicze, owe „domy kultury” narodów polskiego i ukraińskiego.

To przydługie sprawozdanie pozostawia we mnie pewien niesmak i niedosyt, że nie powiedziałem o wszystkich „aktorach” spotkań krzemienieckich, bo wszyscy w pewnym sensie zostali mocą poety „przerobieni w aniołów”. Tak trudno jest dać „odpowiednie rzeczy słowo”, zwłaszcza gdy chodzi o rzeczy najprostsze.

Abstract

Marian MACIEJEWSKI
The John Paul II Catholic University of Lublin

“That Fatal Force Shall Remain of Me...”

Report on the annual international meeting of literary scholars, poets, visual artists, musicians, actors, teachers, museologists/museum employees and natural scientists, held in Krzemieniec (Kremenets), Ukraine, 31st August–5th September 2008.